

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.

**ALEKSANDRA GALANT: Rozpoczynamy kolejne Audycje Kulturalne. Przy mikrofonie Aleksandra Galant i chodź dzisiaj jestem w Białymstoku i stąd właśnie będę z wami rozmawiać to jedną nogą Jestem w Sejnach, czyli jeszcze dalej na północ, jeszcze dalej na wschód, bo też Sejny, a konkretnie ogródki działkowe, które można tam znaleźć uwiecznił na swoich fotografiach Marcin Pawlukiewicz. Te fotografie można oglądać w ramach wystawy „Jak w rodzinie o działkowca i działkach”, tę wystawę można oglądać w Białymstoku, a autor Marcin Pawlukiewicz zgodził się porozmawiać i jest gościem dzisiejszego spotkania w Audycjach Kulturalnych.**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Witam Państwa serdecznie.

**ALEKSANDRA GALANT: Zastanawiam się od czego zacząć czy od ludzi, czy od działek, ale wydaje mi się, że działki tworzą tak swoisty mikroklimat, że warto poświęcić im trochę czasu i miejsca. No bo ogród działkowy to nie jest to samo co przydomowy ogródek, to nie jest to samo co pole pod domem, to nie jest to samo co ukwiecony balkon, to jest zupełnie coś innego to jest inny świat.**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: To jest przede wszystkim własny świat, własny świat osób, które go tworzą każdy z tych ogródków choć one znajdują się na wspólnej ziemi, na jednej ziemi, na jednej parceli lub kilku to jest odrębny świat przedzielony płotem takim niższym, bo takie można było wystawiać lub w ogóle bez płotów. Takie widziałam na przykład w ogródkach w Sandomierzu, ale też w ogródkach sejneńskich takie działki zupełnie bez płotów się zdarzają i te światy choć bardzo bliskie są bardzo różne i można tak naprawdę odczytać charakter człowieka patrząc na jego działkę. Niektórzy działkowcy na przykład są bardzo początkujący i jak z nimi rozmawiałem nie chcieli na przykład żadnych zdjęć, i po ich działkach widać to poszukiwanie jeszcze formuły i też techniki uprawy takiej działki, a jak się spojrzy na niektóre ogrody to widać, że ta osoba ma nieraz po trzydzieści lat stażu na jednej działce, i na tej działce gospodaruje wręcz perfekcyjnie, ma cały plan wie co, gdzie, gdzie, kiedy, gdzie co powinno być, to rośnie po prostu fantastycznie.

**ALEKSANDRA GALANT: Domki które znajdują się na ogródkach działkowych też mają różny charakter, ten pogłos, który być może państwo słyszą w trakcie naszej rozmowy wynika z tego, że my znajdujemy się w centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku, znajdujemy się w galerii, w której wystawione są**

prace no, ale dzięki temu ja mogę z całą pewnością powtórzyć to co powiedziałam, że domki na ogródkach działkowych są bardzo różne. Dokładnie na wprost mnie jest taki domek uchwycony zimą, który jest bardzo zadbane. Wystarczy się odwrócić, żeby zobaczyć domki kioski, domki samo róbki, które są ulepszane przez swoich właścicieli, domki drewniane, działki reprezentacyjne, działki uprawne, albo działki, które są takim spadkiem po tym co nam zostało, no bo też trochę kultura działki oznacza przenoszenie tam wszystkiego czego już nie potrzebujemy w naszych domach.

MARCIN PAWLUKIEWICZ: To są też pamiątki, ponieważ część tych bohaterów, którzy występują na tej wystawie odziedziczyło na przykład działkę po swoich rodzicach już nieżyjących, mają jeszcze jedną działkę na tym samym ogrodzie działkowym, ale mają też drugą i uprawiają na przykład dwie. Zostawiają ten domek, który funkcjonował za czasu ich rodziców razem z dyplomami dla najlepszej działki na przykład, w zupełnie zmienionej formie jako w pewien sposób pamiątkę, po tych osobach, które już odeszły i te działki są emanacją też mody działkowej. Bo te domki czy altanki to odpowiadają pewnym trendom obecnym w danym momencie, kiedy ten dom był budowany, albo też taki jak spojrzymy do książki „Działka moje hobby” też do konkretnych projektów, które w danym czasie były do zrobienia i były do zrobienia też samodzielnie, bo miałeś zupełną chał jak zbudować coś takiego i to wszystko było w jednej książce, a oto budujemy taki domek tu taki, a tu masz jeszcze taki. Aczkolwiek pojawiają się też niesamowite projekty jak taki tutaj. Jest na działkach sejneńskich taki dom, który ma takie przejście jest taki otwarty, przez niego, przez drzwi można zaglądnąć na dalszą część ogrodu i nie spotkałem się nigdzie indziej z taką konstrukcją.

ALEKSANDRA GALANT: **W dużych miastach Warszawie, Poznaniu prawdopodobnie w Krakowie czy Gdańsku ogrody działkowe pełnią rolę takiej zielonej enklawy, bo też całe przedmieścia, ale też już centra miast to są bloki, to znaczy mieszkania lokale, które nie mają tego dostępu do ogródka, do tego kawałka zieleni i stąd Rodosy, te rodzinne ogródki działkowe, które swoją drogą zyskały ogromną popularność w czasie pandemii no bo się okazało, że to było miejsce skąd można było wyjść z domu, a w takich Sejnach jaką rolę pełnią ogródki działkowe tam z zasady wydaje się, że życie płynie trochę wolniej, trochę inaczej nie jest takie spiętrzone, i nie jest takie ciasne jak w mieście dużym?**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Ale ciasne są na przykład mieszkania w blokach z tych ciasnych mieszkań w blokach ludzie uciekają uciekają właśnie na te kilkadziesiąt czy kilkaset metrów, które mają do własnej zupełnie dowolnej dyspozycji, gdzie można się spełnić nie tylko fizycznie, bo to ciężka praca pamiętajmy, i kiedy mówił jeden z

rozmówców, że jak już bierze się działkę to jest odpowiedzialność. No to musisz tą ziemię uprawiać to nie jest przyjemność, to jest odpowiedzialność za ten kawałek ziemi. Działki też mogą być w wielu przypadkach spełnieniem artystycznym na przykład u pewnych państwa żona znajduje w Internecie różnego rodzaju ozdoby jakiegoś ogrodowe do zrobienia własnoręcznie, a następnie mąż je wykonuje jedno i drugie się spełnia, są to jakieś króliczki z kamieni, są to jakieś takie kukły, są to jakieś domki, baba jaga na przykład ze swoim domkiem, małe sadzawki także to co pani mówiła wykorzystanie tych elementów, które już gdzieś tam w domu się nie przydają jak stara szafa, stare firanki jakiś taki wiklinowy pajak który już dawno wyszedł z mody, ale na działce jest akurat w sam raz, szafka z łazienki plastikowa albo wiele wiele takich różnych bibelotów, których się trochę nie chce wyrzucić bo się jednak lubi je, no ale jednak, więc zostawmy je na tej działce one tam będą pasowały i zazwyczaj tak jest. One doskonale tam pasują, bo tam pasuje tak naprawdę wszystko co chcemy tam umieścić.

**ALEKSANDRA GALANT: Ale działek nie ma bez działkowców, działek nie ma bez właścicieli i osób, które je doglądają i je pielęgnują. Tutaj wszystkie postacie, które oglądamy na zdjęciach stoją tyłem.**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Ja ich poprosiłem, żeby stały tyłem choć oprócz może dwóch, które gdzieś tam w tle stanęły tyłem niechcący zupełnie na jednym ze zdjęć, chodziło mi o to, żeby tutaj każdy mógł troszeczkę odnaleźć siebie. No bo mam prawie czterdzieści lat i mam znajomych w tym wieku, którzy nagle oszaleli na punkcie działek. Zresztą kiedy przyszła pandemia już wspomniana bo wtedy właśnie zacząłem ten projekt, ogródki działkowe były chyba jedynym miejscem gdzie maseczki nie były wymagane, można było chodzić bez tych wszystkich obwarowań i ci ludzie także byli bardzo otwarci przez to, bo to był trochę ich świat, ten świat bezpieczny i poprosiłem ich właśnie po to, żeby stanęli tyłem w takiej czy innej pozie, w takim czy innym miejscu, żeby każdy z nas mógł odnaleźć kawałek siebie w tej osobie, że być może ja to będę za dwadzieścia lat, jak stwierdzę, że to jest właściwy moment żeby jednak no ta działeczka będzie świetnym pomysłem na to, żeby na przykład zaprosić dzieci kiedy mieszka się w większym mieście czy po prostu po uprawiać trochę świeżych warzyw nad jeziorem. Bo te działki część z nim przynajmniej leży nad jeziorem, gdzie jest w miarę czysto, sama sobie Sejnencyżna jest czystym terenem. To jest ten tył ze względów praktycznych było także to, że ludzie łatwiej zgadzają się na zdjęcie, jeżeli nie widać ich twarzy. Wiedząc o tym od razu proponowałem coś takiego niemniej jednak proponowałem także, aby zrobić zdjęcie przodem które to później tym ludziom rozdaje, jeżdżę, znajduje ich, po prostu takie zdjęcia na przykład jakaś tam para, czy wysyłam mailem, czy po prostu daje odbitki, bo lubię dawać odbitki ludziom no i oni dostają te odbitki, też to jest dla nich też pamiątka tego miejsca.

**ALEKSANDRA GALANT: Wspomniał pan na początku, że ogrody działkowe dają takie poczucie bezpieczeństwa, miejsca, które jest własne, którym sobie gospodarujemy według własnych upodobań. Pan wkroczył w tę przestrzeń, żeby zrobić zdjęcia z jaką to się spotkało reakcją? nie było zaskoczenia i nie było właśnie takiej obawy, że w ten mój świat, który ja sobie porządkuję i planuję nagle wchodzi ktoś obcy?**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Wchodząc w te ogrody działkowe nigdy nie ukrywałem swojego celu, że że robię to po to, żeby to dokumentować, żeby zrobić z tego jakiś projekt, żeby to pokazać zresztą same ogrody działkowe są częścią większego projektu, który można nazwać roboczo Sejny. Ja dokumentuję różne działania, które w Sejnach mają swoją moc i które się ukazują zatem to jest tak naprawdę część, jakaś tam część, wycinek pracy będą szczerzy nie było żadnego problemu. Czy te ogrody są bezpieczne no czasami ktoś na przykład podkrada truskawki albo rzodkiewkę albo jakaś sałatę. No słyszałem o takich sytuacjach, że ktoś jakiś tajemnicza persona coś tam podbiera z ogródka i to nie jest fajne, ale takich sytuacji było bardzo mało. Witano mnie raczej co najwyżej z lekkim dystansem, ale bardzo często po wyjaśnieniu o co mi w ogóle chodzi ludzie zgadzali się czasem od razu, czasem po chwili było to proste. Proste też dlatego, że ja z Sejn pochodzę więc sporo tych osób, które tutaj na tych zdjęciach są, czy które fotografowałem czy spotykałem znali moich rodziców, znali mnie jako byłem troszeczkę jednak młodszy, nie byłem osobą totalnie nie znana.

**ALEKSANDRA GALANT: Zapytam jeszcze o tytuł wystawy, bo oczywiście na początku naszej rozmowy ja go wymieniłam, to że wystawa jest o działkowcach i działkach to jest zrozumiałe, ale jak w rodzinie?**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Zanim w ogóle rozpocząłem pracę nad tym projektem poszedłem do przedstawiciela, czy szefa w ogóle wszystkich ogrodów działkowych który mi powiedział jak to tu wygląda, że oni są tu i tu, tak i tak, żeby się zapytać się po prostu jak on to widzi? czy to będzie okej powiedział, że super bardzo fajny pomysł bo wie pan u nas to jest jak w rodzinie i stąd jest tytuł wystawy „Jak w rodzinie” właśnie „Rodzinne ogrody działkowe” jedna wielka rodzina różnorodna nie zawsze zgadzająca się, nie zawsze w pełni kochająca się.

**ALEKSANDRA GALANT: Podkradająca sobie truskawki.**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Podkradająca sobie truskawki właśnie więc tu jest cały też przekrój ludzi, są tu lekarze, są tu prawnicy, są tu sklepowe, robotnicy, listonosze, którego też gdzieś tam spotkałem lokalnego listonosza, ludzie, których później też

spotykałem przy pracy nad innymi tematami jak na przykład garażami Sejneńskimi. Więc tu są wszyscy i przez to ta przestrzeń ogrodów działkowych jest zupełnie równa, bo każdy dostaje tą samą glebę, czasami lepszą, gorszą czasami komuś tam wiosną zaleje no, bo akurat blisko jakiejś rzeczki, czy coś takiego, albo komuś coś zmywa no, bo na górce. Tutaj pani na przykład poprosiła swoich znajomych kolegów, działkowców także o to, żeby zbierali jej butelki plastikowe i też znalazła w Internecie ten pomysł, które później wypełniła piaskiem i obsypała sobie te swoje grządki żeby jej tej ziemi nie zbywało podczas deszczu, ale to też była wspólna praca bo wszyscy je zbierali taka pomoc, tutaj są wszyscy oczywiście widać status społeczny, kto ma więcej pieniędzy, kto mniej na co go stać na ładniejszą altankę, albo bardziej designerską no i jeszcze na działkach sejneńskich jest bardzo mało takich działek, które mają tylko trawy według przepisów trawy mogło być bardzo mało, a w większości to musiały być ogrody uprawne. Obecnie się to troszeczkę zmieniło, więc pojawiają się takie działki mocno rekreacyjne można powiedzieć że jest ładny domek trochę trawy, jakieś drzewka, ale wielu ludzi nadal mimo tego że trzeba włożyć wiele pracy uprawia na tych grządkach jakieś swoje specjały, które później wykorzystują w domowym zaciszu i to jest budujące bo jednak wydaje mi się obserwując tych wszystkich ludzi i to jaką dumę mają z tego co uprawiają sprawia, że czują, że mają jakąś sprawczość na tym świecie, której często normalnie mogliby nie mieć.

**ALEKSANDRA GALANT: Sprawczość dotyczy także fotografii, bycia fotografem, bo to fotograf decyduje co pojawi się w kadrze jaki ten kadr będzie, ale myśląc o panu ja nie myślę jak o fotografii tylko myślę o tym, co znajduje się w pana stopce mailowej mianowicie że jest pan opiekunem wspomnień.**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Jest to związane także z moją pracą już prawie dziesięcioletnią jego archiwista społeczny i opiekuje się wspomnieniami, ale opiekuje się tymi wspomnieniami sprzed powiedzmy czterdziestu czy pięćdziesięciu lat, czy trzydziestu, ale opiekuje się też tymi wspomnieniami sprzed pięciu minut, bo to, że my się spotykamy z tymi ludźmi, i coś razem robimy, oni się ustawiają to też jest wspomnienia i będą to pamiętać. Czasem proponuje też ludziom, aby tu, jest takie zdjęcie pana w szklarni, który bardzo szybko zgodził się na to żeby zapozować stanąć w miejscu o które poprosiłem odczekał chwilę zanim to zdjęcie wykonałem takie jak mi się podoba, ale tam też była jego rodzina więc zasugerowałam im może zrobicie wspólne zdjęcie i to zrobili, więc opiekuje się tymi wspomnieniami ale też je tworzę i przekazuję dalej przez co mam nadzieję ta waga bycia na działce, czy bycia w ogóle, bycia z rodziną, bycie z bliskimi, czy bycie samodzielnie na tej działeczce, czy gdziekolwiek indziej wzrasta w ludziach, te wspomnienia oprócz tego że nimi się opiekuje staram się też tworzyć jak najlepsze.

**ALEKSANDRA GALANT: Zapraszam was do centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku, żeby na własne oczy zobaczyć, jak powstawały wspomnienia i jak zostały oprawione w ramy na wystawie „Jak w rodzinie o działkowcach i działkach” której autor, opiekun wspomnień - fotograf Marcin Pawlukiewicz był waszym i moim gościem. Bardzo dziękuję za rozmowę.**

MARCIN PAWLUKIEWICZ: Dziękuję bardzo.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie.